

Tazbir, Janusz

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1992 r. : Sprawozdanie z działalności Wydziałów : Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych : Referaty i streszczenia : Obchody pięćsetlecia (1492-1992)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 55, 72-73

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OBCHODY PIĘĆSETLECIA (1492-1992)

Do schyłku XV wieku Europejczycy znali jedynie część Azji i Afryki. Rok 1492 otworzył wielką epokę ich kontaktów z nowym kontynentem z którego rozmiarów dość długo nie zdawano sobie sprawy. Nazywanie jednak podróży Kolumba „odkryciem Ameryki”, utrzymujące się niemal aż do naszych dni, świadczyło o europocentrycznym spojrzeniu na dzieje świata. Gdyby bowiem historia potoczyła się odmiennym torem, a mianowicie jeśliby okręty indiańskich konkwistadorów dopłynęły do brzegów Hiszpanii czy Portugalii, na pewno nie nazywalibyśmy dziś tego „odkryciem Europy”.

Niewątpliwie jednak dzięki kontaktom z „Nowym Światem” mieszkańcy naszego kontynentu odkryli ponownie samych siebie, uświadamiając sobie, na zasadzie kontrastu, lepiej własną odrębność. Z dalekosiężnych skutków wypraw Krzysztofa Kolumba zdano sobie wszakże sprawę dopiero w późniejszych wiekach. W XVI stuleciu główną uwagę przyciągała eksploatacja nowego kontynentu. Z Ameryki napływały do Europy szlachetne kruszce, wydobywane za cenę eksterminacji znacznej części jej pierwotnych mieszkańców. Kultury indiańskie w zestawieniu z europejską wydawały się barbarzyńskie, wierzenia czymś wysoce nagannym, prawo Inków czy Azteków do posiadania własnych państw rzeczą wysoce wątpliwą, jeśli nie wręcz śmieszną. Obchody, które mają się odbywać w roku 1992, będą przebiegać pod znakiem radykalnej zmiany poglądów na wszystkie te sprawy. Aktywny udział w nich Polski i Polaków może się początkowo wydać czymś mało uzasadnionym.

Wprawdzie w świetle ostatnich badań wiedza naszych przodków o Ameryce oraz ich wkład do lepszego poznania tego kontynentu nie były tak nikłe, jak to dawniej przypuszczano, niemniej jednak nie mogli się oni pod tym względem równać z mieszkańcami innych krajów, położonych na szlaku wielkich wypraw żeglarskich. O wiele bogaciej przedstawiały się natomiast kontakty szlacheckiej Rzeczypospolitej z Hiszpanią, która

początkowo przodowała na polu odkryć i - podbojów kolonialnych. Te wielorakie, zarówno gospodarcze jak kulturalne kontakty, zasługują w roku 1992 również na przypomnienie.

W chwili obecnej zarówno Ameryka, jak Hiszpania i Polska znalazły się w tym samym integrującym się świecie na który USA - pierwsze państwo białych ludzi założone na trwałe poza Europą - wywiera w XX stuleciu tak przemożny wpływ. Wspólne są dziś troski i zagrożenia, nadzieje i osiągnięcia, wspólne również tradycje historyczne całej ludzkości o czym co rocznie przypomina nam UNESCO, każąc czcić wybitnych przedstawicieli coraz to innych krajów. Należy do nich niewątpliwie postać Krzysztofa Kolumba, Wielkiego Inicjatora spotkania dwóch światów. Rok 1992 powinien w pięćset lat po jego wyprawie przypominać nam o potrzebie poszanowania suwerenności każdego państwa, bez względu na jego siłę czy poziom kultury mieszkańców. O konieczności tolerancji wobec kultur czy religii odmiennych od tych, które panują w naszym kręgu cywilizacyjnym. Rok 1992 powinien służyć dalszemu dialogowi kultur, ras ludzkich i systemów politycznych.

Jest rzeczą oczywistą, że w dialogu tym nie może zabraknąć polskiego głosu. Również i my winniśmy się przyczynić do ostatecznego rozpadu europocentryzmu, umacniając nowe patrzenie na dzieje świata: oczyma nie zdobywców lecz ludów podbitych (i nadal podbijanych), nie "misjonarzy" wszelkiego gatunku, przekonanych o potrzebie narzucenia "jedynie słusznej ideologii", ale ofiar owej przymusowej indoktrynacji. Mieszkańcom obu kontynentów, Europy i Ameryki, jak również całego świata, muszą w pięćsetlecie pierwszych kontaktów wielkich cywilizacji przyświecać ideały nie hiszpańskich konkwistadorów lecz ich wielkiego rodaka, obrońcy praw Indian, Bartłomieja Las Casasa, o którego działalność oraz zasługach wiedzano już w Polsce XVII stulecia.

Wydział III nauk matematycznych i fizycznych

Przewodniczący: Janusz Zakrzewski (czł. zw.)

Sekretarz: Antoni Mazurkiewicz (czł. zw.)